

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi częściowo uwzględnił powództwo A. P. i zasądził na jego rzecz od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. P. kwotę 16500 zł, tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od kwot i dat wskazanych w wyroku.

Nadto Sąd ustalił, że (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. ponosi odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości u A. P. skutki zdarzenia z dnia 13 października 2008 roku.

Sąd oddalił dalej idące powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania w oparciu o art. 100 k.p.c.

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, ustalił, że w dniu 13 października 2008 roku w Ł. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym powód doznał obrażeń ciała. Odpowiedzialnym za wypadek był kierowca drugiego pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu, który podczas włączania się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu powodowi, znajdującemu się na drodze głównej, czym doprowadził do zderzenia z powodem.

Sprawca wypadku w chwili wypadku ubezpieczony był u pozwanego.

Sąd ustalił, że powód, jako kierujący motocyklem, nie przyczynił się do zdarzenia, gdyż w żadnym przypadku nie miał technicznej możliwości zatrzymania się przed wjeżdżającym na jego pas pojazdem.

Następnie Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne odnośnie obrażeń, jakich doznał powód na skutek wypadku oraz procesu jego leczenia.

W szczególności Sąd I instancji ustalił, że po zastosowanym chirurgicznym opracowaniu rany, dalszym leczeniu zachowawczym i usprawniającym obecnie pozostaje u powoda wielomiejscowy zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Widocznym obrażeniem zewnętrznym doznany w wyniku wypadku jest blizna pourazowa szyi, która powstała po chirurgicznym zaopatrzeniu rany szarpanej szyi. Blizna szyi powoda jest następstwem ostatecznego wygojenia się rany urazowej szyi, której leczenie uległo zakończeniu, ale morfologiczny charakter tej blizny, jako blizny szpecącej z punktu widzenia chirurgii plastycznej, kwalifikuje ją do dalszego leczenia w celu jej maksymalnie możliwej minimalizacji. Choć ewentualny zabieg nie doprowadzi do całkowitej likwidacji blizny, to doprowadzić może do zmniejszenia jej widoczności, ale nie wpłynie to na zmniejszenie stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, który wynika z rozległości blizny i jej lokalizacji anatomicznej, a tych żaden zabieg operacyjny nie zmieni.

Blizna pourazowa szyi u powoda nie jest przyczyną jakichkolwiek ograniczeń w życiu codziennym powoda, jako ograniczeń samoobsługi. Jednak ogranicza powodowi dobór dowolnego ubioru.

Powód ograniczony jest do ubrań zakrywających bliznę, w tym noszeniu golfów i wysokich kołnierzy. Z punktu widzenia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej blizna stanowi trwały uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 5 %.

Choć aktualnie ogólny stan zdrowia powoda jest dobry to rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizny szyi u powoda są niepomyślne. Nie ma bowiem możliwości jakiegokolwiek czy to chirurgicznego czy fizyioterapeutycznego leczenia blizn bez pozostawiania następnych blizn pooperacyjnych, choć tylko ewentualnie mniej widocznych. Możliwość całkowitej likwidacji blizny nie istnieje.

Sąd Rejonowy ustalił, że w związku z doznawanym bólem, koniecznością pobytu w szpitalu, chirurgicznym opracowaniem rany na szyi, wielokrotnymi opatrunkami, zabiegami i ćwiczeniami usprawniającymi i ograniczeniami w sprawności zakres cierpień fizycznych i psychicznych odczuwanych przez powoda był znaczny.

Przez pierwszy miesiąc od wypadku powód odczuwał największe dolegliwości bólowe. Mniejsze dolegliwości okresowe pojawiły się przez dalsze cztery miesiące, a sporadycznie pojawiają się nadal.

W związku z nasilonymi dolegliwościami bólowymi i ograniczeniem sprawności narządów ruchu, przez pierwszy miesiąc po wypadku u powoda występowała potrzeba częściowej pomocy innych osób w wymiarze około dwóch godzin dziennie, przez kolejny miesiąc po wypadku występowała potrzeba okresowej pomocy innych osób w wymiarze około jednej godziny, co wiązało się z ograniczoną sprawnością prawej kończyny dolnej.

Teraz powód nie wymaga pomocy innych osób w codziennych czynnościach.

Leczenie obrażeń narządów ruchu powoda zostało zakończone.

Po zastosowanym leczeniu i rehabilitacji uzyskano praktycznie pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa. Rokowania na przyszłość powoda są dobre, powód odzyskał prawie cały zakres swojej poprzedniej sprawności.

Brak jest dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że powód powinien w jakimkolwiek zakresie ograniczyć swoją aktywność życiową, w tym także zawodową.

Uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie narządów ruchu będący skutkiem doznanych w dniu 13 października 2008 roku urazów jest stały i wynosi 1%.

Powód nie wymaga również leczenia neurologicznego. Z przyczyn neurologicznych powód nie wymagał pomocy innych osób w celu zaspokajania potrzeb życiowych. Rozmiar cierpienia fizycznego powoda był znaczny, a rokowania na przyszłość są dobre.

Sąd I instancji ustalił również, że psychiatrycznym następstwem zdarzenia z dnia 13 października 2008 roku było wystąpienie u powoda zaburzeń adaptacyjnych depresyjno-lękowych. Rozmiar cierpien psychicznych powoda był znaczny. Powód aktualnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego.

Aktualny stan psychiczny powoda nie wiąże się z istnieniem ograniczeń w życiu codziennym powoda. Rokowania na przyszłość są pomyślne.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda pozostający w związku z wypadkiem wyniósł 7%.

Sąd I instancji, poczynił również ustalenia, odnośnie tego, że sprawca zdarzenia wyrokiem z dnia 15 grudnia 2008 roku został uznany za winnego dokonania popełnienia przestępstwa z art. 177 §1 k.k. i skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat próby.

O powstałej szkodzie na osobie powód powiadomił pozwanego pismem oznaczonym datą 29 stycznia 2009 roku (data wpływu 4 lutego 2009 roku), wnosząc o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 25000 zł.

W związku ze zgłoszoną szkodą na osobie pozwany ustalił uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego w wysokości 20% i na tej podstawie wyliczył należne poszkodowanemu zadośćuczynienie i przyznał je w kwocie 16000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że w chwili wypadku powód był 23-letnim mężczyzną, z wykształcenia geodetą. Bezpośrednio przed zdarzeniem w dniu 13 października 2008 roku powód wrócił z Irlandii, miał podjąć pracę w firmie geodezyjnej. Wypadek mu to uniemożliwił. Pracę podjął w tej firmie w 2009 roku, jest w niej zatrudniony do chwili obecnej.

Sąd Rejonowy ustalił również, że przed zdarzeniem powód nie miał wypadków drogowych z urazem głowy.

Prawo jazdy na pojazdy jednośladowe powód uzyskał w 2005 roku, a od 2003 roku posiada prawo jazdy na samochody osobowe.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód miał silne lęki przed poruszaniem się w ruchu drogowym i ulicznym, obecnie te lęki są mniejsze.

Powód po wypadku pierwszy raz wsiadł na motor latem 2009 roku. Powód przed wypadkiem nie miał problemów z wagą.

Po wypadku, bezpośrednio w czasie leczenia jego skutków, powód przytył 30 kilo, z uwagi na brak aktywności. W chwili obecnej waży 110-130 kilo.

Przez okres dwóch miesięcy po wypadku powód był ospały i osowiały. Nie chciał opuszczać domu, jeśli wychodził to czynił to wyłącznie z inicjatywy znajomych.

Sąd Rejonowy wskazał, iż stan faktyczny ustalił na podstawie materiału zgromadzonego w aktach sprawy, w szczególności w postaci dokumentów, zeznań powoda i zeznań świadka W. K. i świadka S. S., a także opinii biegłych: z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej A. W., psychiatry B. B., specjalisty chirurgii plastycznej C. D., neurologa J. Z. i z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego A. S..

Zgromadzone dowody są zdaniem Sądu I instancji spójne, logiczne i korelują ze sobą. Autentyczność dowodów z dokumentów nie wzbudziła wątpliwości Sądu, jak również nie była kwestionowana przez strony procesu, z tych też względów zostały uznane przez Sąd za w pełni wiarygodne.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadków oraz zeznań samego powoda albowiem są one w ocenie Sądu szczerze, spójne i logiczne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uznał, iż powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Wskazał, że podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była sporna, gdyż strona pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności. Osią sporu między stronami była wyłącznie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia oraz kwestia przyczynienia powoda.

Sąd, jako podstawę zadośćuczynienia wskazał art. 444 §1 k.c. oraz omówił przesłanki zastosowania tego przepisu.

Wskazał, że podstawowym celem przyznania zadośćuczynienia jest złagodzenie poczucia krzywdy rozumianego, jako cierpienie fizyczne oraz ujemne odczucia psychiczne związane z bólem fizycznym i następstwami uszkodzenia ciała.

Powołana krzywda ujmowana jest, jako cierpienie psychiczne i fizyczne wynikające z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a więc powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednak przy jego ustalaniu należy mieć na względzie potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003, Lex nr 141820).

Kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy powoda (wyrok SA w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., (...), Lex nr 179052).

Tym samym o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy - stopień cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego.

Sąd Rejonowy wskazał, że przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, która rekompensowałaby krzywdę powoda, miał na uwadze następujące kryteria: charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość oraz wiek powoda, kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia.

Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę procentowo określony uszczerbek na zdrowiu powoda. Jak wskazał, bowiem Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r., w sprawie o sygn. akt I PK 47/05, Lex nr 176307 - procentowo określony uszczerbek służy jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę wskazane kryteria Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru krzywdy powoda jest kwota 32500 złotych tytułem zadośćuczynienia, a biorąc pod uwagę już wypłaconą przez pozwanego kwotę 16000 złotych, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę w łącznej wysokości 16500 złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Zasądzając odsetki ustawowe Sąd Rejonowy wskazał, iż miał na uwadze brzmienie art. 359 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c. i 817 § 1 k.c. oraz treść żądania pozwu.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że podstawą prawną zgłoszonego żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości jest art. 189 k.p.c.

Uwzględniając roszczenie powoda w tym zakresie Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim, że w niniejszej sprawie nie jest możliwe przewidywanie z całkowitą pewnością zdarzeń mogących wystąpić w przyszłości, w tym zwłaszcza związanych ze szkodą na osobie doznaną przez powoda na skutek przedmiotowego wypadku.

Niewątpliwie powód ma interes prawny z wystąpieniem z tego rodzaju roszczeniem, albowiem przesądzenie tej kwestii w ewentualnym, przyszłym procesie odszkodowawczym spowoduje, że badane będą jedynie dalsze przesłanki odpowiedzialności pozwanego, tj. szkoda i związek przyczynowy ze zdarzeniem, które ją wyrządziło.

Występując z roszczeniem przeciwko ubezpieczycielowi powód mógł obecnie określić jedynie podstawę żadanego zadośćuczynienia w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie mógł określić dalszych, jeszcze nieujawnionych.

W przedmiotowej sprawie niemożliwym jest przewidzieć wszystkich następstw doznanych przez powoda obrażeń ciała. Nie sposób też ich powstanie wykluczyć. Skutków tych nie można ani określić, ani przewidzieć, albowiem są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu i osobniczej wrażliwości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. mając na uwadze, iż powód wygrał proces w 40%.

Na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. w zw. z 100 k.p.c. Sąd Rejonowy nakazał również ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 596,93 zł tytułem wydatków pokrytych tymczasowo z funduszy Skarbu Państwa z tym, że powoda obciążył kwotą 358,15 złotych, a stronę pozwaną 238,78 złotych.

W ustawowym terminie wyrok zaskarżyła strona pozwana.

Wyrok został zaskarżony częściowo - co do kwoty 10000 zł zadośćuczynienia z odsetkami, ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz w zakresie kosztów postępowania.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz odpowiednią korektę kosztów postępowania za I instancję oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za II instancję. Alternatywnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 11 k.p.c. poprzez ustalenie innych urazów u powoda niż stwierdzone w skazującym wyroku karnym; art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanego mimo braku interesu prawnego po stronie pozwanego oraz art. 445 k.c. poprzez ustalenie zbyt wysokiego zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd I instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok SN z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97 - OSNIC 1997/9/128).

Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów prawa procesowego.

Przystępując do powyższego wskazać należy, że zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. nie znajduje żadnych podstaw.

W myśl tego przepisu ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Mimo różnorodności opinii wyrażonych w orzecznictwie sądowym w odniesieniu do zakresu związania ustaleniami wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa, należy opowiedzieć się za taką wykładnią art. 11 k.p.c., która sprowadza się do stwierdzenia, że sąd cywilny związany jest ustaleniami zawartymi w sentencji wyroku i kwalifikacją przestępstwa, uwzględniającymi jego znamiona, za popełnienie, którego pozwany został prawomocnie skazany (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2013 r. sygn. akt: V CSK 393/12, LEX 1330594 oraz Sądu Apelacyjnego: w B. z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt: I ACa 355/13 LEX nr 1362665).

Zasada wyrażona w art. 11 k.p.c. nie stoi jednak na przeszkodzie czynieniu przez sąd cywilny własnych ustaleń, w części wykraczającej poza znamiona konkretnego czynu, także ewentualnie mniej korzystnych dla pozwanego.

Tym bardziej nie doznaje przeszkód sąd cywilny w samodzielnym ustaleniu skutków czynu stanowiącego przestępstwo w sferze majątkowej i niemajątkowej poszkodowanego, które nie zostały opisane w sentencji prawomocnego wyroku skazującego (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2005 r., V CK 297/05, LEX nr 1109498).

Badanie w sprawie cywilnej podstaw i zakresu związania wyrokiem skazującym musi objąć ocenę wystąpienia wszystkich jego elementów, w tym także tego, czy popełnione przez pozwanego przestępstwo wpłynęło, a jeśli tak, to w jakim zakresie, na szkodę, której naprawienia domaga się strona powodowa.

Do znamion przedmiotowych przestępstwa, za które został skazany sprawca wypadku (art. 177 § 1 k.k.) należą wszelkie sytuacje naruszenia zasady (zasad) bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, skutkujące spowodowanie nieumyślnie obrażeń ciała, powodujących naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni albo śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na jego zdrowiu.

Wobec tego do prawidłowego opisu czynu wystarczy wskazanie, iż czyn skazanego spowodował u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni.

Zakres i ilość urazów jest okolicznością istotną ze względu ma wymiar kary jednak dla stwierdzenia istnienia odpowiedzialności za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. nie ma jednak większego znaczenia.

Powyższe oznacza, że Sąd Rejonowy władny był samodzielnie przeprowadzić dowody i dojść do innych ustaleń niż Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Grodzki w wyroku z dnia 15 grudnia 2008 roku sygn. akt XVIII 1438/08 w zakresie obrażeń poniesionych przez powoda w wypadku komunikacyjnym w dniu 13 października 2008 roku, o ile stwierdzenie te nie stały w sprzeczności z ustaleniami dokonanymi przez sąd karny, co do samego faktu

popelnienia przestępstwa. Sąd cywilny nie mógł, więc jedynie ustalić, że pokrzywdzony nie doznał żadnych obrażeń, albo obrażeń, które nie mieszczą się w znamionach art. 177 §1 k.k.

Niewątpliwie, bowiem ustalenie rodzaju i ilości obrażeń doznanych przez powoda wpływa na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na rozmiar zadośćuczynienia.

Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło do naruszenia przepisów postępowania, skutkiem których byłyby błędne ustalenia faktyczne.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznaje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy za prawidłowe i przyjmuje je za własne.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących prawa materialnego należy wskazać, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 13 października 2008 roku.

Sąd Okręgowy podziela w pełni w tej mierze stanowisko Sądu orzekającego, iż w sytuacji, w jakiej powód obecnie się znajduje, ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku.

Wobec tego, że z materiału dowodowego sprawy wynika, iż w przyszłości mogą się pojawić dalsze cierpienia fizyczne i psychiczne związane z przedmiotowym wypadkiem, w szczególności co do blizny na szyi, celowe były ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Zapewni to powodowi ochronę prawną w przyszłości, przesądzając zasadę odpowiedzialności pozwanego za dalsze następstwa wypadku, które mogą się pojawić w przyszłości, bez konieczności wykazywania w ewentualnym kolejnym procesie zasady odpowiedzialności pozwanego.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. należy rozumieć szeroko i w sytuacji, gdy z przedmiotowego zdarzenia (wypadku) mogą wynikać jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie powództwem o świadczenie nie jest na razie aktualne, opowiedzieć się należy za istnieniem interesu prawnego po stronie powoda.

Odnosnie zaś do zarzutu pozwanego naruszenia art. 445 § 1 k.c., godzi się przypomnieć, że w aktualnej wciąż uchwale z dnia 8 grudnia 1973 r. Sąd Najwyższy wskazał, że zadośćuczynienie ma na celu wyrównanie wyrządzonej poszkodowanemu szkody o charakterze niemajątkowym i w tym zakresie jego wysokość uzależniona jest od stopnia doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych (por. uchwała SN z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 74/9/145, wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Jak podkreśla się w orzecznictwie ze względu na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe określenie jej w pieniądzu, a przyznane zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i ma odpowiadać rozmiarom ustalonej krzywdy.

Zawarta w art. 445 § 1 k.c. przesłanka „odpowiednia suma” wynika z istoty krzywdy, której nie da się wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody stricte majątkowej (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, LEX nr 146356).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się ponadto, że przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP z 1970 r. Nr 6, poz. 111). Każdy bowiem przypadek jest inny i to nie tylko w skutkach ściśle medycznych, ale i obiektywnych odnoszonych do konkretnego poszkodowanego w sytuacji, w jakiej był przed wypadkiem, jak i subiektywnych przeżyciach każdego poszkodowanego takim wypadkiem..

Nie ma, zatem jednego uniwersalnego miernika w oparciu, o który możliwe byłoby ustalenie wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia.

Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Niedopuszczalne jest przy tym stosowanie jakichkolwiek matematycznych działań i wyliczanie krzywdy wprost na podstawie ustalonego jedynie uszczerbku na zdrowiu.

Ponadto zauważyć należy, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356).

W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi.

Rozmiar i trwałość cierpień powoda spowodowanych zdarzeniem z dnia 13 października 2008 roku zostały ustalone przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo i znajduje oparcie w wydanych opiniach biegłych.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia, spełnia wymóg odpowiedniej i w żadnym razie nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek rażącego jej wygórowania, które winno być skorygowane przez Sąd odwoławczy.

Z tych względów, skoro apelacja pozwanego nie znajduje uzasadnionych podstaw, należało ją na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z przepisami art. 98 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz z §6 pkt 4 w zw. z §12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. - Dz. U. z 2013 r., poz. 490).